GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^ro 135.** 16. listopada 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

W ces. rossyjskiém mieście gubernijalném **Kamieniec-Podolski**, zostały, w skutek postanowienia ces. rossyjskiego ministeryjum spraw wewnętrznych, wprowadzone trzy jarmarki, z których piérwszy ma się odbywać co roku od dnia 23. do 30. kwietnia, drugi od 20. do 28. czerwca, a trzeci od 26. września do 1. października starego stylu.

Jarmarki te mają być szczególnie urządzone dla handlu bydłem i końmi. — Zalecono przytém ces. rossyjskim władzom urzędowym, ażeby przez piérwsze trzy lata od przybyłych na jarmark gości, żadnych opłat ani za składy ani za miejsce nie pobiérały.

Noc z dnia 14. na 15. listopada b. r. była obfitą w elektro-meteorologiczne zjawiska. O 47. minucie na dziesiątą, podług lwowskiego czasu, pokazała się znowu na północném niebie zorza północna. Nadzwyczajna żywość i szérokość wstęgi czerwonéj, opasującéj całe północne niebo w kształcie półkola, jakoteż blask jasnych strug przecinających ją w kierunkach promieni koła, sprawiały patrzącym się na nią uroczy i zachwycający widok. Wóz mały aż do ostatniéj w dyszlu gwiazdy, jakoteż dziób i szyja łabędzia, tonęły w krwawym strumieniu. Dopiéro o 13téj minucie na jedénastą zaczęła tracić nieco z piérwotnéj żywości, a w kilku minutach po pół do jedénastéj nie zostawiła żadnego więcéj po sobie śladu. Zjawisko to śmiało do największych tego rodzaju w tych stronach kiedy widzianych policzyć można.

Druga w wielkości i żywości piérwszéj nie wiele ustępująca, dała się widzieć o 16téj minucie na piérwszą, a z uderzeniem piérwszéj godziny zgasła.

O 10téj minucie na trzecią zabłysła znowu trzecia zorza, lecz już nie tyle jak poprzednicze rumiana; obłoki, zasłaniające po większéj części jéj ramiona, zgięte ku północno-wschodniéj i zachodniéj stronie nieba, nie dozwoliły oglądać téj zorzy w całém uroczu. Trwała tylko pół godziny.

Lwów dnia 15. listopada 1837.

Fr. Siobowicz.

— *Z Wiédnia.* —

N. Cesarz Jegomość raczył własnoręcznie dnia 18. października położyć kamień węgielny do nowo budującego się na przedmieściu St. Ulryka gmachu **zgromadzenia zakonnego Mechitarystów**. — Uroczysty akt ten uświetniła jeszcze obecność N. Cesarzowéj Jéjmości, jakoteż JCKMości Arcyksiążąt Karola i Ludwika i JKMości Księcia Lukki. — Po skończonym obrzędzie raczyli Ich CKMości, wraz z najdostojniejszymi Arcyksiążętami i innymi dostojnymi gośćmi, w towarzystwie najprzewielebniejszego Arcybiskupa i Opata jeneralnego, oglądać nowo urządzoną drukarnię na piérwszém piętrze nowego gmachu. Drukarnia ta, w któréj pietnaście pras drukarskich (między temi dwie żelazne) koleją jest umieszczonych, przyjemny sprawiała widok. Gdy N. Państwo z wysokiéj łaski Swojéj po kilka chwil przed każdą prasą zabawili, zaczęły robić prasy i N. Cesarstwo Ichmość raczyli przyjąć najłaskawiéj wykonaną przez nie robotę. Przy piérwszéj prasie wręczono Ich CKMościom napisany na tę uroczystość wiérsz niemiecki, przy drugiéj modlitwę w języku ormiańskim, wyjętą z liturgii wschodniego kościoła; następne prasy podawały tę samę modlitwę, ale w co raz innym języku. Gdy N. Cesarstwo Ichmość po kolei wszystkie prasy przeszli, odmiana w tychże zaszła, i N. Państwo wracając przez salę, otrzymywali tę samę modlitwę, znowu w co raz innym języku. Przy ostatniéj prasie wręczono dwie łacińskie poezyje. Drukarnia ta zatém oprócz niemieckich i łacińskich poezyj, w obec N. Cesarstwa Ichmość wydrukowała i rozdała pomienioną modlitwę w dwudziestu trzech rozmaitych tak wschodnich jakoteż zachodnich językach. N. Cesarstwo Ichmość jakoteż najdostojniejsi Arcyksiążęta wyrażali największe zadowolenie Swoje, tak pod względem lokalu drukarni, jakoteż obfitości czcionek, potrzebnych do tylu języków. (*Oester. Beob.*)

Procenta obligacyj długu państwa, uprocentowanych w monecie konwencyjnéj, od powszechnego funduszu umarzającego dług państwa wraz z swemi dochodami zakupione, które stosownie do najwyższego patentu §. 4. z dnia 1. paździer-

)(

nika 1829 r. nie należą do nietykalnego majątku funduszu umarzającego, wzrosły na nowo do ilości jednego milijona złotych reńskich monetą konwencyjną.

Ponieważ w tym przypadku, podług rozporządzenia §. 8. rzeczonego najwyższego patentu, ma być publicznie umorzona kwota obligacyj uprocentowanego w monecie konwencyjnéj długu państwa, wyrównywająca dochodowi procentów milijona złotych reńskich w monecie konwencyjnéj, dla tego poniżéj spisane w monecie kon. uprocentowane obligacyje długu państwa w kwocie wynoszącéj 20,888,356 zr. 7/8 kr. z rocznym dochodem procentowym, wynoszącym 1,000,000 zr. mon. kon., wyłączone są z majątku funduszu umarzającego, wymazane z ksiąg kredytowych, i do publicznego umorzenia, które ma się odbyć pod dozorem nadwornéj komisyi, mianowanéj do rozpoznania funduszu umarzającego, przeznaczone, a mianowicie:

Obligacyje długu państwa		kapitał: zr.	kr.	procenta: zr.	kr.
po 6 procent		42,500	—	2,550	—
- 5	—	15,295,311	27	764,765	34 1/4
- 4 1/2	—	2,314,672	56 6/8	104,160	16 3/4
- 4	—	3,072,023	20	122,880	56
- 3 1/2	—	157,154	15 1/8	5,500	23 3/4
- 3	—	3,794	2	113	49 1/4
- 1	—	2,900	—	29	—
razem:		20,888,356	— 7/8	1,000,000	—

Dzień i godzina, w których ma się odbyć publiczne spalenie tych obligacyj długu państwa, późniéj doniesionemi będą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Donoszą z New-York pod dniem 2. października: Izba reprezentantów wyraziła się z początku 122 głosami przeciw 89 w myśli przeciwnéj założeniu narodowego banku. Przeszedł także wniosek pana Pickens, członka z Południowéj-Karoliny, ażeby głosowanie to raz jeszcze pod rozwagę wzięto, co podług konstytucyi wolno jest członkowi większości projektować, i powtórne głosowanie jeszcze znaczniejszą okazało większość.

Portugalija.

Diario do Governo z dnia 13go października zawiéra rozkaz dzienny z dnia poprzedniczego, ogłaszający imiona tych jenerałów i oficerów, którzy skutkiem udziału w ostatniém powstaniu na korzyść konstytucyi Dom Pedra, ze spisu armii wykréślonymi zostali. Znajdują się między nimi marszałkowie: książę Terceira, margrabia Saldanha; brygadyjerowie: baronowie de Fonta Nova, Diaz Azedo, Pinto de Madureira i wice-hrabia Serra do Pilar; oprócz tego ośmdziesiąt pułkowników, podpułkowników, kapitanów i innych oficerów ze wszystkich rodzajów broni.

Piszą z Lizbony pod dniem 16. października, że wszystkie bandy miguelistowskie po prowincyjach, wyjąwszy bandę Remechida, zniesionemi zostały.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 1. listopada zawiéra następującą depeszę telegraficzną:

D. 27. października.

»Espartero donosi, że dnia 15. odparłszy Don Carlosa ku Quintanar, dnia 16. ku Salas wyruszy, dla przeszkodzenia Zariategujowi połączenia się z Don Carlosem; tego znowu odparłszy ku Montes-de-Oca, zostawi Lorenza, by go daléj ścigał, a sam zwróci się ku Don Carlosowi, który kierunkiem ku Ebrowi zmierzał. Piszą z Logronio pod dniem 21., że Zariateguj dniem wprzódy przeszedł Ebr pod Revenga i że Lorenzo dnia 19go pod Beloradą stał. Don Carlos przebywał tegoż dnia w Santa Inés, a Espartero szedł za nim. Te szczegóły zbiegi potwierdzają. Cabrera zgromadził wszystkie siły swoje w Arés dla wstrzymania Oray, który d. 20. pod Castellonem de la Plana zajmował się zebraniem artyleryi, dla rozpoczęcia oblężenia Cantavieja.«

Journal des Debats dodaje do téj depeszy następującą uwagę: Depesza ta zawiéra wiadomość, którąśmy przed trzema dniami o obrotach obu wójsk do dnia 21go donieśli i nie podaje nowych szczegółów o pochodzie Don Carlosa w kierunku ku Ebrowi.

Temps pisze pod dniem 1. listopada: Wszystkie listy od granicy potwierdzają przybycie Don Sebastiana i Zariateguja z 14. batalijonami do Estelli, lecz batalijony te mają być niezupełne i znużone trudami marszu.

Piszą z Bajonny pod dniem 27. października: Wieść się rozchodzi, że Don Carlos wrócił do prowincyi Alawy, lecz wątpiemy o tém, gdyż dwa listy z Logronio pod dniem 21. donoszą, że przebywał jeszcze w lasach jodłowych Soryi i że Espartero mocno nań naciérał. Chcąc wrócić do Alawy, musiałby był iść w górę Ebru i przechodzić blizko Mirandy, gdzie znowu byłby się zdybał z jenerałem Lorenzo, ścigającym Zariateguja i z jenerałem Ulibarri, spieszącym tą samą drogą.

W innych znowu wiadomościach z Bajonny z dnia powyższego głoszą: Wczoraj o północy przez umyślnego posłańca otrzymano wiadomość, że sam pretendent wrócił do prowincyi Alawy. — Byłoby to jeszcze cokolwiek zawcześnie chcieć z tego czerpać przesadzone nadzieje względem

stanowczych korzyści krystynistów, wierząc, jakoby Espartero, Lorenzo i Oraa byli w stanie znieść wojsko karlistowskie i przeszkodzić pretendentowi w powtórném przez Ebr przejściu, w przygotowaniu na nowo wojska swojego, lub zwróceniu się ku Dólnéj-Arragonii, gdzie wprawdzie natrafiłby znowu na Orae, i dokądby go Espartero mógł ścigać.

Piszą z Saragossy pod dniem 25. października: W téj chwili odbywa się koncentracyja wojska karlistowskiego w Dólnéj-Arragonii. Nie wiadomy jeszcze istotny zamiar tego obrotu, który może przedsiębrany jest w celu uskutecznienia dywersyi na korzyść Don Carlosa. Podczas gdy Oraa Cantavieję oblęgać będzie, nie jest niepodobieństwem, że może karliści na jego straż tylną uderzą, lub może skierują swój zamach ku prawemu skrzydłu Espartera, dla utorowania Don Carlosowi wolnego przechodu. Wtedy Oraa byłby zmuszonym odstąpić od oblężenia, dla zasłonienia armii Espartera. — Cabrera nakazał zresztą opuścić Cantavieję. Zapasy wszelkiego rodzaju mają być z tamtąd do Beceity przewiezione. Załoga Cantavieja składa się tylko z jednego batalijonu. Zariategnj dążący do Nawarry za infantem Don Sebastianem, miał być dnia 17go w 10,000 ludzi w Casa la Reyna. Lorenzo ścigając Zariateguja nocował dnia 19go w Delorado, podczas gdy Espartero przez Monasterio przechodził i za Don Carlosem zmierzał, który z oddziałem 4000 ludzi wyprzedzał go o trzy godzin pochodu. Czynność karlistów, którzy rozpierzchając się niby, co raz więcéj kraju zajmują, wznieca niejaką obawę w naszych władzach urzędowych. Jesteśmy w ciągłém oczekiwaniu.

»Gazeta Madrycka« z dnia 21. października zawiera wyrok królewski, ogłaszający przyjętą przez kortezy ustawę o druku. (Od czasu śmierci króla Ferdynanda co roku prawie nowa ustawa w tym przedmiocie wychodzi.) Podług téjże za wydawanie jakiéjbądź gazety należy płacić rocznie: w Madrycie 400 realów (50 zr. mon. kon.), 300 w miastach drugiego rzędu, a 100 w reszcie innych miast. Zaczepiony w dzienniku ma prawo on sam lub najbliższy jego krewny żądać umieszczenia odpowiedzi w jednym z następnych trzech numerów. Piérwszy odbity na próbę arkusz dziennika, skorygowany i podpisany przez odpowiedzialnego redaktora, powinien być pod karą 500 realów przedłożony do przejrzenia szefowi politycznemu, lub w tegoż nieobecności alkaldzie i urzędnikowi skarbu. Dziennik może być zasuspendowany i mogą być zagrabione obwiniony artykuł zawiérające numera, skoro rząd, szef polityczny lub piérwszy alkalda, treść ich za niebezpieczną uważać będzie. W takim przypadku powinien wszelako redaktor odpowiedzialny w przeciągu dwunastu godzin być doniesionym do sądu, a w przeciągu 48miu godzin przed sądem stawionym. Po upływie czasu tego bez żadnych przedsiębranych środków, lub gdy sąd przysięgłych oświadczy, że sądowy proces miejsca mieć nie może, suspenzacyja ma być uchyloną, a zabrane egzemplarze powrócone być mają.

W liście z Bajonny pod dniem 28. października donoszą: Listy z Tolozy nie pozostawiają wątpliwości, że związek krystynistów z Francyją przerwanym został. Karliści, będąc panami linij z Valcarlos i dolin, mają wolny związek z Arragoniją i znajdują się z téj strony na stanowisku tém korzystniejszém, ileże ich wojsko powiększa się w tym kierunku, a zwłaszcza za pomocą organizacyi, 13tym, 14tym i 15tym batalijonem z Nawarry. Zdaje się, że artyleryja karlistowska na stronie od Penacerady znaczne porobiła obroty. — Dopisek: Donoszą właśnie, że pretendent dnia 24go przez *enkartacyje* koło Traspadernas Ebr przebył. Wiadomość ta zdaje się być urzędową.

W liście od granicy hiszpańskiéj piszą pod d. 29. października: »Don Carlos podzielił armiję swoję na trzy korpusy; piérwszy, na którego czele sam się znajduje, składa się z 17,000 ludzi i zwrócił się w głąb Kastylii; drugi, którego siła nie jest jeszcze wiadomą, wkroczył do prowincyi Soryi, a trzeci z 9000 ludzi złożony, z infantem Don Sebastianem, nad Ebrem stanął.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniach ostatnich października kilku ministrów gabinetowych zgromadziło się w Brightonie. Co rana, gdy pogoda służyła, królowa wyjeżdżała konno z lordem Melbourne i z małym pocztem otaczających ją osób, a wieczorem lord Melbourne, lord i lady Russell jedli przy stole królewskim. D. 25go października malował p. Hayter portret królowéj, poczem udał się do mieszkającego w pawilonie zamku lorda Melbourne, dla malowania także jego portretu w wielkości naturalnéj.

Irlandzkie stowarzyszenie jeneralne zostanie rozwiązaném, przynajmniéj O'Connell publicznie wynurzył życzenie, aby to się stać mogło, i wyznaczył dzień, w którym sam do tego celu podać ma wniosek zgromadzeniu, jakoż nie podpada żadnéj wątpliwości, że wniosek ten przyjętym będzie. Wiadomo, iż stowarzyszenie to założone było przez O'Connella w tym szczególnym zamiarze, by w Irlandyi wolne ukonstytuowanie gmin i zniesienie dziesięcin przyprowa-

dzić do skutku, dla tego jest rzeczą cokolwiek zadziwiającą, iż właśnie teraz wypuszcza z rąk tę dźwignię, gdy na nowo ma rozpocząć się praca, któréj ostatnie posiedzenia parlamentu widownią były. W niedostatku dokładniejszych objaśnień z powodu tego kroku, musimy tymczasem poprzestać na tém, którego O'Connell sam udzielił względem swego nowego postępowania. Najprzód: »że do czasu teraźniejszego rządu nigdy w Irlandyi nie było takiéj administracyi rządowéj, którąby szczére i mocne miała postanowienie wszystkim stronnictwom jednakową i bezstronną wymierzać sprawiedliwość; a powtóre, że aż do wstąpienia na tron teraźniejszéj królowéj, żaden nie zajmował angielskiego tronu monarcha, któryby dla Irlandzkiego ludu był prawdziwie przychylnym. Prawda, że Irlandyja nigdy jeszcze nie pokładała swojego zaufania, aby nie była zawiedzioną. Jednakże ja jeszcze ufać nie przestaję. Zaufanie to będzie dowodem, jak szczérze i z jaką wspaniałomyślnością życzymy sobie pojednania. Jeżeli zaś znowu w nadziejach naszych będziemy zawiedzeni, zostanie nam przynajmniéj to przekonanie, żeśmy godni lepszego losu, a w tedy będziemy mieli nową pobudkę, nie spuszczać się późniéj, tylko na własne usiłowania. Gdy teraźniejsze nasze zaufanie w królowéj i jéj ministrach istotnie będzie zawiedzionem, wtedy w saméj rzeczy będzie dla nas niepodobieństwem pozyskać »dla Irlandyi sprawiedliwości« od kogo innego, jak tylko od naszych własnych uprawnionych, i oraz niezmordowanych usiłowań konstytucyjnych. Wszelako nie należy mniemać, jakobym się obawiał, abyśmy powtórnie byli zawiedzionymi; i owszém nadzieje moje są wygórowane, a oczekiwania moje są stanowcze i na mocnéj zasadzie oparte.«

Pod czas gdy *Standard*, jak się zdaje w zamiarze życzliwości, odradza rządowi francuzkiemu od dalszych planów zdobywczych w Afryce, zaś *Morning-Post* w zaborze ze strony Francyi brzegów afrykańskich, pokrzywdzenie interesów angielskich uważa, ministeryjalny *Courier* wyraża się o tym przedmiocie w ten sposób: »Niektóre gazety niepokoją się bardzo postępami Francuzów w Afryce. Jaką korzyść Francyja z posiadania Konstantyny odnieść może, okazuje się najlepiéj z tego, co zyskała przez posiadanie Algiéru. Posiadłość ta była dotąd dla Francyi jedynie źródłem wydatków i uciążliwości, nas zaś ani nic niekosztowała, ani najmniejszéj nie sprawiła nam nieprzyjemności. Francyja jest już przez lat siedm w posiadaniu brzegów owéj części Afryki, a kiedyśmy przez to najmniejszéj niedogodności nie doznali, to wątpię, iżbyśmy co ucierpieć mogli, skoro zabory swoje daléj w głąb kraju posunie. W istocie gniazdo rozbójników morskich i nieprzyjaciół uczciwych kupców, Francyja w port ucywilizowany i sprzyjaźniony zmieniła.«

Podług dziennika *Globe* w wschodniéj części Londynu ślady cholery pokazać się miały.

Francyja.

P. Odilon-Barrot w otwartym liście do jednego z przyjaciół swoich (pana Chambolle) wyraził nadzieję, że wkrótce ustanie poróżnienie się między opozycyją konstytucyjną (to jest między nim i tymi co z nim jednako myślą) a między komitetem centralnym (to jest między odcieniami należącemi do dynastycznéj opozycyi); obie te partyje bowiem poróżniwszy się nawet z sobą, zawsze wiernemi pozostały zasadzie swojéj: to jest ustalonéj na instytucyjach demokratycznych monarchii konstytucyjnéj, jako stanowszéj formie rządu.

W Ruel robią przygotowania do pochowania zwłok księżnéj St. Leu (byłéj Królowéj Holenderskiéj) obok Cesarzowéj Józefiny. Wykonanie tego poruczono byłemu służbowemu oficérowi księcia Eugeniusza.

Izba naradcza królewskiego sądu rozstrzygnęła, że niéma najmniejszego powodu do wytoczenia procesu panom Berryer, de Genoude, de Walsh, de Nettement i Bousquet, z powodu znalezionych u pana de Walsh w Strazburgu listów, pisanych do wygnanéj familii królewskiéj.

P. Vial, autor »Królowéj Golkondy«, »Obu zazdrośnych« i innych z upodobaniem przyjętych dzieł, umarł w Paryżu w 66 r. życia,

Podług *Courier Français* załoga Konstantyny składać się będzie z 4000 ludzi, przyczém jenerał Trezel będzie komendantem w bejlikacie, a pułkownik Duvivier w mieście. Kolumna 5000 ludzi dawać będzie baczność na plemiona nieprzyjacielskie i zabezpieczać związek z Medszez-Amarem.

Dziennik *la Charte* donosi, że w Bonie znajdują się szpitale dla 1200 chorych i rannych; ale ponieważ te chorującymi na febrę i na inne słabości napełnione były, rozkazano przeto tych chorych zaraz po odejściu wojska z Medszez-Amar odwieść do Francyi, dla zrobienia miejsca chorym i rannym z armii wyprawczéj. W tym celu oprócz czterech (dawniéj wzmiankowanych) korwet, także potrzebną ilość okrętów przewozowych i statków parowych, w przypadku dla ciągnienia tamtych linami, oddano pod rozrządzenie administracyi wojennéj. Gdyby okręty te nie były dostatecznemi, popłynie jeszcze do Bony okręt linijowy *Diadem*, z którego dla obszérniejszego miejsca zabranemi zostaną działa spo-

dniéj bateryi i część dział bateryi górnéj. W równym czasie porobiono zakłady w Marsylii, Tulonie i St. Maudrier, dla pomieszczenia 1500 chorych.

Allgemeine Zeitung zawiéra następujący list korespondenta swojego z Konstantyny pod d. 18. października, z uwagą, że wspomnionego tamże dawniejszego raportu nie otrzymano: »Mój raport z d. 16go października, wraz z tym listem dostanie się do rąk wpana. Odwrót piérwszéj kolumny, o którym wpanu donosiłem, opóźniony został przybyciem księcia Joinville z dwoma pułkami. Zejście się dwóch młodych królewiczów w starożytnéj stolicy Massynissy, było pięknem i rozrzewniającém. Książę Joinville jest to figura prawdziwego marynarza; silny, pleczysty, o pół głowy przechodzi swego jasnowłosego, delikatnego brata. Królewiczom bardzo się podoba w cudnie pięknym pałacu Beja i nie myślą jeszcze o powrocie. Książę Nemours od śmierci gubernatora rządzi sam prawie radą wojenną, a jenerał Valée nie śmie najmniejszego uczynić kroku, nie zasięgnąwszy piérwéj zdania królewicza. Dziś przed południem był odchód pogrzebowy jenerała Damrémont. Pułki z muzyką żałobną i pochylonemi chorągwiami przechodziły koło jego trunny i dawały ognia. Zwłoki przewieziono z piérwszą kolumną do Bony i złożone być mają w domu inwalidów w Paryżu. Armija wspomina o gubernatorze z obojętnością i z małém ubolewaniem. »*La mort du Général Damrémont a été le signal de la victoire*« —, słowa te słyszałem po wzięciu szturmem Konstantyny z ust pewnego oficéra wyższego stopnia. Twierdzą, że gubernator aż do ostatniéj chwili myślił zawsze o układzie pokoju z Achmet Bejem. Naczelnik ten ma w kilkaset jazdy przebywać w stronie południowéj na granicy Sahary. Plemiona arabskie z okolic Konstantyny wszystkie od niego odpadły i chcą pokój z Francuzami zawrzéć. Co dzień przed bramy miasta przyprowadzają na sprzedaż bydło i drzewo. Ben-Aissa, Kalif Beja, wielki wpływ mający i groźny człowiek, ma się ukrywać w mieście, według zeznania niektórych Maurów; inni twierdzą, że uciekł. Schwytaniem go jak najczynniéj się zajmują, posiada bowiem wielkie bogactwa, które zakopać kazał. Zdaje się, że stary Hadszy Soliman, szwagier Achmeta, wierny i waleczny stronnik Francyi, zostanie Bejem Konstantyny. Jako Kalif miał dawniéj wpływ wielki między Arabami; wszyscy pozostali Maurowie składają mu hołdy jak monarsze swemu i we wszystkich reklamacyjach do niego się udają. Jenerała Valée wprawiało to w zawiść; przez dzień jeden wygnał go z miasta i obchodził się z nim prawie jak z jeńcem. Dopiéro za pośrednictwem pułkownika Duvivier, znającego się na wartości Solimana, odwołano tegoż do miasta. Przydano mu liczną straż honorową, która wszakże na to tylko przeznaczona, ażeby wielkiemu zbiegowisku krajowców do starego Kalifa przeszkodzić. Te oddziały wojska, które piérwsze do miasta się wdarły, znaczną porobiły zdobycz. Konstantynę pół dnia rabowano i teraz jeszcze co wieczora wychodzi na rabunek wiele żołniérzy z osławionych korpusów, wyłamują drzwi i w oczach mieszkańców wynoszą resztki ich mienia. Niektórzy z szeregowych Zuawów około 8000 fr. w gotowiźnie uzbiérali. Bogatéj broni, złotem haftowanych materyj, kobierców i bermusów dużo jest w handlu, i kupują takowe tak oficérowie francuzcy, jakoteż markietani i spekulanci. Nieszczęśliwi mieszkańcy Konstantyny tułają się tym czasem bez chleba i pomieszkania po puszczy. Część większa pozostałych sato ludzie podeszli, którym sił do ucieczki zbywało.«

Królestwo Polskie.

Gazeta poranna z dnia 5. b. m. donosi z Szadku pod d. 1. października: »Od niejakiego czasu okolica nasza co raz więcéj nabiera ruchu. Mnóstwo osadników z Niemiec, osobliwie z krajów Heskich, przybywa w nasze strony. Największa część mieści się przy Zduńskiéj Woli i Lutomiersku; kolonizacyja taka w każdym względzie stanie się dla naszego kraju użyteczną. — Pracowici cudzoziemcy pomogą nam do wznoszenia rolnictwa, przemysłu i handlu.«

Rossyja.

N. Cesarz, w ubiegłym maju, raczył przyzwolić na wysłanie sześciu adjunktów z medyko-chirurgicznych akademij do Niemiec, dla udoskonalenia się w naukach lekarskich. Skutkiem tego, z akademii Wileńskiéj przeznaczeni byli do odbycia całorocznéj podróży nadzw. professorowie, Mianowski i Korzeniewski. (*T.P.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Sadagóra d. 11. *listopada* 1837. Jarmark tak zwany St. Dmitra, który w Sadagórze zwyczajnie bywał dnia 5. listopada, nie tylko że nie był wcale z przyczyny zarazy na bydło, księgosusz zwanéj, ale nadto nie wpuszczano do kraju bydła z Bessarabii, z kąd zaraza zaniesioną została, tém bardziéj, że się ta zaraza na wołach, które kwarantannę odbyły i do kraju puszczone były, na nowo pokazała. Bydło zdrowe z Multan omijało Sadagórę i po nad rzékę

)(2

Prut w dalszą drogę do Galicyi pędzone było; z tejto przyczyny bydło na wiosnę na Bukowinie w wysokiéj będzie cenie, ponieważ zaraza z Bessarabii przeniesiona, pomimo środków przez rząd użytych, wiele wołów na Bukowinie roboczych u poddanych zabija. Targów w Sadagórze z przyczyn powyżéj wymienionych nie masz. W Czerniowcach zboże, osobliwie mąka pszenna, popłaca; nawet niedostatek czuć się daje. — W Multanach siana mają bardzo wiele i kukurudzy dosyć, tak, iż miercę po 6 lewów sprzedają. Właściciele uskarzają się, iż kupca hurtowego nie widać. — Oziminy na Bukowinie nad spodziéwanie piękne; pogoda téj jesieni wiele się do ich wzrostu przyczyniła; jeżeli zima pomyślną będzie, to ceny zboża spadną. Kartofle płacą korzec do gorzelni po 1 zr. 40 kr. w. w., a to z téj przyczyny tak drogo, że ponieważ bydła ponakupywano, zatém wódkę pędzić muszą.

Tarnopol d. 14. listopada 1837. Od czasu ostatniego mojego doniesienia o tutejszych cenach produktów, takowe ciągle idą w górę. — W skutek licznego zakupywania zboża i wódki przez kupców z górzystych obwodów, płacą teraz za korzec pszenicy 6 zr. 36 kr., żyta 4 zr. w. w. i w takimże samym stosunku także inne gatunki zboża podskoczyły. — Szczególnie żywy ruch spostrzegać się daje w handlu wódką, i tak 20 stopniową szumówkę płacą po 22 kr. m. k. za garniec, a na poźniejszą dostawę po 20 kr., zaś za 30 stopniową okowitę, z odstawą zaraz, po 30 do 31 kr. m. k.

Statystyczny wykaz rocznéj konsumcyi napojów, żywności i innych płodow w stołecznem mieście Pradze w Czechach. *)

(Wyjęty z *Oekonom. Neuigkeit.* Nr. 101 i 103.)

P. Stelzig, c. k. sądowy lekarz w Pradze, ze wszech miar zasłużony mąż, podał następujący przegląd zużytéj w Pradze żywności, wyjęty z obrachowania średnio-letniego (w przecięciu) t. j. od roku 1830 do 1837, przyczém tę robi uwagę, że tym wykazem ta tylko żywność jest objęta, którą z zarogatek przywieziono do miasta, zaś produkcyję terytoryjum samego miasta pominiono.

Wołów	19724(	20663	sztuk,
Krów	939(		
Cieląt		27132	—
Owiec		55444	sztuk,
Świń	8755(	14085	—
— roczniaków	5330(		
Jagniąt i prosiąt		21670	—
Mięsa różnego gatunku		14479	cetn.
Indyków, gęsi, kaczek, kapłonów		292379	sztuk,
Kur i gołębi		403589	—
Jeleni		180	—
Dzików		103	—
Warchlaków i sarn		1397	—
Zajęcy		72642	—
Bażantów, głuszców, cietrzewi		8402	—
Kuropatw, jarząbków, bekasów i dzikich kaczek		25235	—
Drozdów, kwiczołów i innych ptaków		3641	tuzin.
Mięsa z zwierzyny		155	cetnar.
Ryb lepszego gatunku i morskich	3412(	9650	—
— zwyczajnego gatunku	6238(		
Zboża w ziarnie na chléb pszenicy	251289(	422194	—
żyta	170905(		
Krup perłowych *)		9658	—
Grochu, szocewicy i fasoli		16368	—
Owsa		16432	—
Mąki		66958	—
Chleba		16739	—
Ziemniaki i inne jarzyny		niewiadomo.	
Szparagów i karafiołów		21949	cetnar.
Owoców surowych	53137(	62366	—
— suszonych	9229(		
Masła i smalcu		10904	—
Słoniny, sadła i smalcu wieprzow.		61	—
Mléka		40557	wiader
Séra		6078	cetnar.
Jaj		178008	kóp,
Wina		10168	wiader
Piwa **) przywieziono	151308(	409988	—
— wyrob. w miejscu	258680(		
Wódki ***) przywieziono	242)	18988	—
Spirytusu dto.	588)		
Wódki wyrob. w Pradze	18158)		

*) Do porównania z umieszczonym w Nrze 133 Gazety naszéj takimże wykazem statystycznym ze Lwowa.

*) Jęczmienia na piwo nie podano, ponieważ poźniej piwo podane będzie.

**) 409988 wiader czyni 182211 naszych beczek.

***) 18988 wiader czyni 289230 garncy 20 gradusowéj szumówki.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Śluby panieńskie, czyli: Magnetyzm serca,* komedyja w 5 aktach, oryginalnie przez hr. Alex. Fredra napisana.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.